Uderzenie wyprzedzające. Robert Jerzy Szmidt

2023-01-06



Czyli nic nie dyscyplinuje ludzi tak, jak strach.

Robert Bukowski w pierwszym kosmicznym statku kolonizacyjnym, Mayflower, dotarł do celu swej podróży. Nie był to lot prosty i łatwy. Wydarzenia na Ziemi i na statku można raczej określić jako tragiczne. Jednak się udało. Nie udało się jednak wypełnić celów misji – skolonizować nowej planety. Ta mianowicie, była już od lat zaludniona.

Podczas lotu Mayflower'a ludzkość poczyniła postępy w nauce, dzięki którym statki posiadają rewolucyjny napęd. Jeżeli kiedyś pokonanie 2AU zajmowało lata, trwa teraz godziny. Owszem trzeba korzystać z punktów skoku, ale to dużo zmieniło. Ludzkość dotarła na odległość 1900 lat świetlnych. Niestety mało jest w tym planet tlenowych, koloniści mieszkają w ciężkich warunkach, a ich życie jest we władaniu korporacji. Za wszystko trzeba płacić, za żywność, mieszkanie, nawet za tlen. Korporacje udzielają kredytów dla tych, którzy mają problemy, ale nierzadko na ich spłatę będą pracować jeszcze dzieci dłużnika. Nie za ciekawa przyszłość jest nam pisana…

Robert ma jednak szczęście, jest wręcz ikoną, on jako pierwszy wysłany człowiek, któremu udało się przetrwać lot na statku kolonizacyjnym, nie musi bać się, że wpadnie w długi. Ma dość środków, aby prowadzić luksusowe życie. Jest tylko takim życiem znudzony. Wywiady, przyjęcia, spotkanie, pewnie akademie w przedszkolach również. :-) Jedyną przyjemnością są dla niego seanse Śnij-żyj. To coś mocno uzależniającego, co pozwala wprowadzać do pamięci wspomnienia. Chwila na łóżku i pamięta się coś, czego nigdy się nie doświadczyło. Urlop w luksusowym kurorcie? Randka z piękną kobietą, lub przystojniakiem? Co kto sobie zamarzy.

Robert nie wie tylko jednej rzeczy. Przy pomocy owych seansów można manipulować pamięcią. O tym, że jest poddawany takim zabiegom, informuje go dawno niewidziana towarzyszka z Mayflower'a Susan Liu. Bardzo nalegała na spotkanie z nim.

Kiedy się w końcu udało spotkać, Robert nie chce jej wierzyć, dopiero kiedy ta udowadnia mu, że to ona ma rację, zaczyna się zastanawiać „dlaczego ja"?

Cóż, jest ikoną i najlepiej jakby pomagał władzy i korporacjom w utrzymaniu porządku publicznego. Sam Bukowski nie doświadcza trudów życia, ale są miliardy ludzi, którym się takie życie nie podoba i chcieliby coś z tym zrobić. Właśnie z takimi ludźmi zadaje się Su. Chce nakłonić przyjaciela do przyłączenia się do ruchu oporu. Potrzeba im ludzi znających się na wojaczce.

Jedna z korporacji, NeuroTek, pracuje nad innym sposobem, aby kontrolować ludzi. Jeżeli Śnij-żyj pozwala mieć miłe wspomnienia, to może trzeba spróbować buntownikom wprowadzać wspomnienia, przykładowo, o pobycie w bardzo ciężkim więzieniu? Znowu chwila zabiegu, a w pamięci odcisną się lata pobytu i tortur.

Robert, co jest raczej do przewidzenia, trafia do ruchu oporu, a później wydarzenia nabierają tempa.

„**Uderzenie wyprzedzające**" do kolejna powieść z cyklu „**Pola dawno zapomnianych bitew**". Jest to bezpośrednia kontynuacja „**Per Aspera Ad Astra**", ponownie mamy możliwość śledzenia losów Roberta Bukowskiego.

Ten cykl opisuje wydarzenia, jakie miały miejsce przed… dawno zapomnianymi bitwami. W końcu, jeżeli zostały one dawno zapomniane, to być musiały. Wygląda na to, że w kolejnych powieściach (a żeby ich było jak najwięcej) poczytamy, w końcu, jak one wyglądały. Powody, z których do nich doszło, mamy już w „**Uderzenia wyprzedzającym**".

Jako rekomendację mógłbym powtórzyć autora – Roberta J. Szmidta i na tym skończyć, ale tak trochę mało by było. :-)

Autor jak zwykle wykonał doskonałą robotę. Książka nie jest ciężka, czyta się dobrze, akcji jest tyle, co powinno, bohaterowie nie są papierowi czy sztuczni.

Powieść wciąga, jak bagno rycerza, który, przypadkiem i z niewiadomych powodów, w pełnej zbroi, przewozi do zaprzyjaźnionej wioski po kowadle pod każdą pachą. :-) Innymi słowy, ciężko było mi się oderwać od tej opowieści. To zdecydowanie najlepsza saga science-fiction, jaką czytałem. Z niecierpliwością czekam na dalsze części.

Artur Wyszyński